

Cena Kurjera

W Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadwyżkę do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Kewakowicz Henryk.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiadomości
petitem za 1 raz
6 cent.

Nakreślenia lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadawane“ za każdy wiersz 20 cent.

Rękopisma nie
zwracają się.

Baymsko-katolickie:
Dziś: Tomasz z Akw.
Jutro: Jana Bożego.
Pojutrze: Franciszki wd.

Grecko-katolickie:
Połykarp.
Obr. hł. s. Joana.
Tarasia arch.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i guszcze, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 38 m.
Zachód „ o 5 g. 47 m.
Barometer 770. Mróz.—

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Klub polski w Pradze.

Z Pragi otrzymujemy następującą korespondencję:

Stowarzyszenie nasze, mające głównie na celu pielegnowanie i rozszerzanie znajomości języka polskiego i literatury, jakoteż podtrzymywanie życia towarzyskiego i wzbudzanie ducha uspiołego pomiędzy Polakami od lat wielu w Pradze zamieszkałymi, z wykluczeniem wszelkich rozpraw politycznych, osobliwie zaś wspieranie materialne rodaków bez pracy zostających lub przez Pragę przejeżdżających, bądź bezprocentowymi pożyczkami, lub też jednorazowymi zapomogami, okazuje w roku ubiegłym pocieszający wzrost swych czynności.

Klub nasz liczy obecnie 42 członków zwykłych, a 2 wspierających, pomiędzy którymi i kilku Czechów zaznaczamy. Liczba ta stosunkowo do lat przeszłych, znacznie się zmniejszyła, albo mniej wielu w Pradze żyjących rodaków, nie po nas się trzyma i niestety od najlepszych powziętych zamiarów, w celu krzewienia mowy ojczystej i rozbudzania ducha narodowego pomiędzy stał tu od lat długich zamieszkałymi rodakami zupełnie się odsuwa.

Księgozbiór wykazuje około 350 tomów dzieł doborowych polskich, które zawdzięczamy głównie przyjaciółom naszym w kraju. Redakcje czasopism polskich, jakoto: *Gazeta Narodowa*, *Dziennik Polski*, *Kurjer Lwowski*, *Dziennik Poniżski*, *amerykańskie Zgoda* i *Gazeta Polska*, nadają po jednym egzemplarzu bezpłatnie, za które serdeczne podziękowanie składamy.

Głównym staraniem wydziału były urządzenie obchodów pamiątek narodowych, jakoteż zawziętych towarzyszy polskich, na które Czesi w wielkiej liczbie z chęcią uczęszczali.

Czysty dochód z tych zabaw obracaliśmy załecz pomimo funduszu zapomogowego, duszu tego powiększyć nie jesteśmy w stanie, albo doborczynym celu tym nas wspierać nie raczy. Z boleścią zaznaczyć musimy, że wielu rodaków w Pradze zupełnie z dala od nas się trzyma i tem swoją nieobecność w Klubie motywuje, że lokal nasz jest dla nich nieodpowiedni. A wszak gdyśmy przenieśli siedzibę Towarzystwa do pierwszego hotelu w Pradze, to i tam rodacy nasi tylko w bardzo małej liczbie nas odwiedzali.

Opierając atoli siły żywotne naszego Klubu przeważnie na rodakach, którzy z pracy rąk żyją i liczną rodzinę otrzymują, nie możemy wyszukiwać lokalów wykwinnych, drogie i dla ogółu członków naszych nieprzystępnych, bo narazili byśmy tem Towarzystwo nasze na utratę co naj-

mniej $\frac{3}{4}$ części tychże: Postępowanie takie jednakże nas wcale nie zraziło, i owszem, jest ono pobudką dla nas, do tem większego i gorliwszego zajęcia się raz powziętymi zamiarami o własnych siłach, a przy pomocy Bożej, podolamy trudnemu zadaniu temu.

Stan kasy, pomimo małej, prawie nie niezna- czącej wkładki miesięcznej okazuje się pomyślnym. Ogólny przychód wynosił w roku 1888 560 gld. 27 ct., ogólny rozchód wynosił w roku 1888 380 gld. 30 ct., pozostaje w gotówce 179 gld. 97 ct.

Pieniężny obrót kasowy w roku 1888 940 gld. powstały ze składek miesięcznych i ofiar krajcarowych, świadczy już sam o znakomitym stanie moralnym i potrzebie takiego Towarzystwa na obcej ziemi, któreby garmęło do łona swego każde serce polskie, zbolale tęsknotą za ojczyzną, za ziemią rodzinną bez różnicy stanowiska, jakie rodacy nasi zajmują tutaj na ziemi im obcej. Praca nasza dotychczasowa niesie więc już plony, a żywimy nadzieję, że owoce tejsze i nadal przyniosą nam uznania godne wyniki, świadczące o miłości członków Klubu dla wszystkiego, co polskie i ojczyste.

Z dziejów liberalizmu w Rosji.

II. Od r. 1858 domagania reform w określonym kierunku zaczęły się pojawiać w kolektywnych adresach *zgrupowań szlacheckich* do cara. Z adresów tych najbardziej wyraźnym był adres szlachty włodzimierskiej gubernji, przedłożony w styczniu 1860 r. Po wstępie, trafnie charakteryzującym zarząd Rosji i piętnującym „sekretność postępowania i nieodpowiedzialność urzędników“, szlachta włodzimierska przedkładała następujący program reform:

- 1) Ścisłe rozgraniczenie władz: administracyjnej, sądowej i policyjnej;
- 2) jednokowy zarząd dla wszystkich warstw;
- 3) gospodarsko-wykonawczy zarząd dla wszystkich warstw, odpowiedzialny tylko wobec sądu i społeczeństwa, przyczem członkowie zarządu zostają zatwierdzeni nie przez władzę administracyjną, ale jedynie przez prawidłowy wybór;
- 4) zarząd policyjny z ramienia rządu i funkcjonujący jedynie jako ochrona bezpieczeństwa i postępujący tylko na mocy ustaw; (NB. punkt ten negował III. oddzielenie, administracyjne wygnanie itp.).
- 5) sądownictwo cywilne publiczne, kierujące się tylko ustawami, sąd kryminalny publiczny, kierujący się ustawą i sumieniem, tj. sąd przysięgłych;
- 6) bezpośrednia odpowiedzialność wszystkich i każdego w obec sądu;
- 6) bezpośrednia odpowiedzialność wszystkich i każdego wobec sądu;
- 7) osobista, odpowiedzialność wszystkich urzędników za niedopełnienie swych obowiązków, bez prawa odwoływania się do rozporządzeń wyższej władzy;
- 8) ustanowienie nowych trwałych i surowych środków dla podtrzymania kredytu prywatnego i państwowego *).

*) Co rozumiano wówczas pod temi, nie całkiem jasnymi słowami punktu 8, będzie zrozumiałem, gdy przytoczymy równoległy punkt postanowień twerskiej szlachty z r. 1862: „Dla odrodzenia kredytu konieczne są następujące reformy: a) przemiana systemu finan-

W tym samym 1860 r. prawie o to samo prosili też zgromadzenia szlacheckiej gubernij Niżegorodzkiej i jarosławskiej; w r. 1861 podobny adres uchwalila też szlachta Charkowska, a jeszcze w r. 1859 pięciu deputatów od różnych gubernij w komitecie redakcyjnym dla sprawy uwolnienia chłopów prosiło prócz tego — jak późniejsza szlachta Jarosławska — „by zapomocą swobody słowa druku itp. dopuszczonem było społeczeństwo do wykrywania w obec zwierzchników rządu nadużyć miejscowych władz“. Szlachta petersburska prosiła „o samorząd miejscowy“, o to samo prosiły w r. 1862 szlacheckie zgromadzenia Woroniejskie i Moskiewskie. Prośby tego rodzaju pojawiły się od r. 1858 mimo, że rząd znajdował je „nie na czasie, niestosownemi“ i robił „wygory“ marszałkom szlacheckim i głównym mowcom zgromadzeń.

Na niektórych zgromadzeniach 1859—60 r. (np. osobliwie w gub. Orłowskiej) wypowiediano oświadczenia o konieczności „ogólnej reprezentacji szlacheckiej“, o „prawie ziemi ruskiej mieć swych wybranych dla porady najwyższej władzy“, wygłaszano nawet słowo „konstytucja“. Ponieważ jednak oświadczenia te wychodziły od ludzi arystokratycznego stronnictwa (t. zw. wówczas „kriepostników“ czyli zwolenników pańszczyzny), dla tego część szlachty z przekonaniem bardziej demokratycznymi (t. zw. wówczas „liberali“ lub nawet „czerwoni“) nie podtrzymywała ich, spodziewając się, że władza absolutna, nie ograniczona „parlamentem szlacheckim“ przeprowadzi sprawę emancypacji chłopów z większą dla tychże korzyścią *).

Gdy po opublikowaniu dekretu z 19. grudnia 1861 r. (uwalniającego chłopów) pokazało się, że owe nadzieje na despotyzm wcale się nie ziściły, a nadto gdy od wykonania owego dekretu usu-

sowego zarządu w tym duchu, by tenże zależnym był od narodu, a nie od samowoli... b) zaprowadzenie zupełnej publiczności we wszystkich gałęziach zarządu państwowego i społecznego.

*) Bardziej szczegółowo ruch ten 1858—60 r. został przez czas skreślony w artykule „Pukajcie a będzie wam otworzono“ w nr. 56 i 57 *Wolnego Słowa*. Tam też przedrukowanym był cały adres Włodzimierski, udzielony ongi redakcji *Kołokoła* przez lw. S. Aksakowa, którego liberalne listy do Hercena zobacz w nr. 60 *Wolnego Słowa*. Dokumenty z tego ruchu zob. w drugim tomie „Materiałów“ dla dziejów zniesienia pańszczyzny w Rosji. Berlin 1861. Dla charakterystyki nastroju „czerwonych“ ważnym jest list Bakunina do Hercena, ekstatycznie zachwalający następny program Murawiewa Amurskiego: „1) zupełne, bezwarunkowe uwolnienie chłopów z ziemią, 2) sądownictwo publiczne z sądem przysięgłych i podległość temu sądowi wszystkich urzędników za przewinienia administracyjne od małego do wielkiego, 3) oświata ludu na jak najszerzych podstawach, 4) samorząd ludowy z usunięciem biurokracji i z możliwą decentralizacją Rosji, a w Petersburgu nie konstytucja i parlament, ale żelazna dyktatura (warjant w innym liście: „żąda na razie nie konstytucji i nie gadatliwego szlacheckiego parlamentu, ale tymczasowej żelaznej dyktatury) dla uwolnienia Słowian, poczynając od zjednoczonej Polski i walki lub życia z Austrią i Turcją. (zob. *Wolne Słowo* nr. 51, str. 14). Rzecz godna uwagi, że i stronnicy szlacheckiego parlamentu potępiłi wówczas centralizację i biurokrację i wyrażali obawę, że chłopci, uwolnieni od panów, dostaną się pod nieograniczoną władzę czynowników.



nięte zostały bardziej „czerwone” elementy (jak N. Milutin), to ruch dążący do „reprezentacji” staje się jednomyślniejszym. Wyjawia się on we wnioskach przedłożonych wielu zgromadzeniom szlacheckim w r. 1862 i w całym szeregu adresów uchwalonych przez takie zgromadzenia w Nowgorodzie, Tule, Smoleńsku, Moskwie, Petersburgu, Twerze. Z tych adresów wybitniejszym jest moskiewski, który domagał się samorządu miejscowego, publicznego postępowania sądowego, obowiązkowego wykupna gruntów chłopskich, publikowania budżetu państwowego, wolności druku i zwołania do Moskwy sejmiku ziemskiego ze wszystkich warstw celem przygotowania jednolitego projektu reform. (Zob. *Revue des deux Mondes*, 1862, 15 Juin, 793—798). Najbardziej kategoryczne ze wszystkich były uchwały i adres szlachty twerskiej z 2. lutego, o konieczności całego szeregu reform cywilnych i ekonomicznych (np. zrównanie praw wszystkich warstw, obowiązkowe wykupno ziemi chłopskiej) i zwołania wybranych deputatów z całego państwa rosyjskiego jako jedynego środka dla odpowiedniego rozstrzygnięcia kwestyj podniesionych ale nie rozwiązanych przez dekret 16. lutego. (Zob. „*Kołokoł*”, nr. 126).

Mimo kar administracyjnych i sądowych, jakie spotkały inicjatorów adresu twerskiego (zresztą nie za sam adres, ale za ostre motywowanie kolektywnego wystąpienia z posad „mirowych pośredników”), manifestacje w tym samym duchu miały miejsce na różnych innych zgromadzeniach szlacheckich 1862 i początku 1863 roku, gdzie też równocześnie wypracowywano projekty samorządu miejscowego.

Rewizja w biurach ligi patriotycznej.

W dniu 28. lutego, wskutek znanego manifestu ligi patriotycznej w sprawie Aszynowa, przed biurem jej, przy ul. Gieldy, zjawił się komisarz policji Clément, a wraz z nim sędzia śledczy Athalin i inni urzędnicy sądowi i policyjni.

— Czy to jest rzeczywiście biuro ligi? — spytał Clément; otrzymawszy zaś odpowiedź potwierdzającą, wszedł do lokalu ligi, a tymczasem policjanci obstawili wszelkie wyjścia. Do biura wpuszczano tylko członków komitetu ligi.

Najprzód przetrząsnęto lokal redakcji organu ligi, „*Drapeau*”. Zaledwie jednak rozpoczęto rewizję, kiedy do biura wpadł Déroutède, wołając głośno:

— Protestuję przeciwko wdzieraniu się tutaj, chociaż przemocy opierać się nie mogę.

W tej chwili zatelefonowano do gmachu izby deputowanych, wzywając deputowanego Laguerre’a, który też natychmiast przybył. Kiedy komisja

weszła do biura dyrektora ligi, Athalin spytał Déroutède’a.

— Masz pan klucze od szaf?

— Nie.

— Każe sprowadzić ślusarza.

— To haniebnie, protestuję przeciwko włamywaniu się do szaf — woła Déroutède.

— Proszę sprowadzić ślusarza, rozkazuje Athalin jednemu policjantów.

Laguerre zbliża się w tej chwili do Athalina ze słowy:

— Proszę zapisać do protokołu, że ponieważ ścigani są Déroutède i sekretarz Richard, słuszną jest, abym i ja był również ściganym. Zapytam zresztą o to z trybuny ministra sprawiedliwości.

— Uczyń pan to — odparł Athalin.

Do przybyłego w tej chwili ślusarza powiedział Déroutède:

— Wiedz pan, że popełniasz czyn zły. Masz otworzyć szafę, jak złodziej.

Ślusarz odpowiedział na to.

— To już rzecz tych panów. Ja działam z ich polecenia.

Ślusarz szafę otworzył — szafa była pusta.

Członkowie ligi wybuchały na to pustym śmiechem, podczas gdy komisarz policji zgrzyta zębami. Komisarz policji, Monguin, oświadczył następnie Déroutède’owi, że na mocy rozporządzenia pretekta policji, dalsze posiedzenia ligi są wzbronione gdyż liga była stowarzyszeniem tylko tolerowanym, a mimo to zajmowała się polityką. Do biura przybyli jeszcze deputowani Laisant, Turquet, Borie i Vergoin z oświadczeniem, że i oni byliby podpisali list Déroutède’a, gdyby im był do podpisu przedstawionym. Trzeci pokój, w którym pracowali urzędnicy ligi, opieczetowano, papiery zabrano. Na ulicy zebrał się znaczny tłum ciekawych i członków ligi. Wieczorem odbył się w „Grand Hotel” bankiet, na którym Déroutède’a i Boulanger’a witano z zapalem. Nazajutrz, w piątek, dnia 1. b. m., miała się odbyć ponowna rewizja w lokalu redakcji pisma „*Drapeau*”. Déroutède przybył więc tam z sekretarzem swoim Richardem. W półgodziny później zjawili się także komisarze policji Duloci Clément, zdjęli pieczęcie i rozpoczęli rewizję. Zażądali od Déroutède’a wydania klucza do żelaznej kasy ogniotrwałej. Déroutède odpowiedział.

— Róbcie panowie, co wam się podoba, ale ja protestuję i nie przyczynię się niczem do ułatwienia panom tego czynu bezprawnego.

Przywołano znów ślusarza. Déroutède z kodeksem w ręku oświadcza, że ślusarz nie ma prawa otwierać kasy. Komisarz policji nie zważa już jednak na jego słowa, lecz każe otwierać kasę. Kasjer Feliks zanosi protest przeciwko zabieraniu

jego prywatnych papierów, znajdujących się w kasie.

— Pozwól pan — odpowiada na to Déroutède. Wczoraj mieliśmy do czynienia z czcigodnymi urzędnikami sądowymi, ale dziś?...

— Nie słyszałem, co pan powiedział, mów na to Clément, proszę powtórzyć to słowo.

— Nie mówiłem na to, abys pan słyszał.

— Pan jesteś niegrzecznym!

— Pan nim jesteś!

— Powtórz pan to raz jeszcze, a każe pana aresztować — zawołał komisarz, a Déroutède odparł:

— Powtarzam to.

Nastąpiła chwila milczenia, komisarz zżymał się, nie wydał jednak polecenia, któremu groził. Naraz usłyszano pukanie do drzwi, chciano je otworzyć, lecz komisarz zabronił. Drzwi otworzył jednak przemocą z zewnątrz. Wszedł przez nie deputowany Laguerre, wołając głośno, że i on podpisał manifest ligi w sprawie wyprawy Aszynowa, że jest jeneralnym delegatem ligi, ma zatem prawo być obecnym przy rewizji w biurze tejże. Za nim wszedł Millevoje, który otworzył drzwi również przemocą.

Ślusarz pracował długo około kasy żelaznej, nie mógł jej jednak otworzyć — musiano go posłać po robotnika do tej fabryki, w której była zrobiona. Laguerre chciał, by wyrazić protest jego do protokołu, lecz komisarz odepchnął go z tem żądaniem do sędziego śledczego.

Odtąd biura ligi zostały dla jej członków zamknięte. Z tego powodu wydawca *France* ofiarował Déroutède’owi na zgromadzenie lokal redakcji swego dziennika. Déroutède, kując za tę uprzejmość, odpowiedział, że pewnie jest, iż biura ligi nie będą zamknięte. *France* nosi, że do zwolenników ligi należą jenerał comte, deputowani Mézières i Faure, wysoki urzędnik dep. poczt Fribourg, radca sądu Barroux, dyrektor w ministerjum oświaty Buisson, dyrektor komedji francuskiej Claretie, poeta Garnier itd. Rzecz naturalna, że dzienniki partii przepełnione są artykułami o rewizji w lokalu ligi i różnymi szczegółami. Podajemy tu kilka z nich. Minister sprawiedliwości, Constans, podał do jednego ze sprawozdawców *France* skich. „Sprawa ligi podobną jest do głosnej sprawy czasu sprawy dziennika *La Revanche*, który jak ściganym był sądownie dyrektor owego dziennika, tak obecnie ścigamy członków ligi. *France* jest wcale uznaną. Śledztwo już rozpoczęte, tegoż zależeć będzie, komu wytoczonym na proces. O aresztowaniach nie ma na razie nic te zależne będą od sędziego śledczego”.

Dzienniki donoszą, że Déroutède miał po-

60)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Na jego szczęście dzień następny miał mu przynieść miłą niespodziankę. Po drugiej stronie nocował pewien hrabia z Kujaw, którego z żoną i córką lekarze warszawscy na całe lato do Zakopanego wysłali. On był astmatyczny, żona leczyła się na nerwy, córka na blednicę. Nasz hrabia, który ludzi dobrego towarzystwa z daleka poznawał, jak tylko ujrzał ową rodzinę kujawską i usłyszał, że panie między sobą po francusku rozmawiają, niezwłocznie do nich się zbliżył i zrobił znajomość. Przyjęto go radośnie, jak dobrego przyjaciela. W kilka minut obadwa hrabiowie, stojąc na ganku, udzielali sobie swoich uwag, Izabela zaś z paniami i Zygmuntem puściła się przez jezioro do Czarnego Stawu, który między skałami leży o kilkaset stop ponad Morskiem Okiem.

O ile hrabia był dziś uszczęśliwiony, o tyle Zygmunt kwaśno wyglądał. Bez powodu stracił humor i obok pań stał osowiały. Gdy po drugiej stronie jeziora panie po dość stromej górze zaczęły wdzierać się do Czarnego Stawu, on, aby nie uchybić przepisom grzeczności, został przy poważnej hrabinie i tej iść pomagał; oczy atoli uciekały mu ciągle w ową stronę, gdzie Izabela szła z nową znajomą. Kilka razy zdawało mu się,

że ona, poślizgnąwszy się, jest bliską upadnięcia; wtedy porzucił matronę i tak szybko biegł do niej, że panie nie mogły się dość nadziwić jego zręczności.

Gdy koło południa całe towarzystwo wyruszało z powrotem, hrabia Zaniewicz, który dnia tego z Zygmuntem prawie nie rozmawiał, wziął córkę na bok i do ucha jej szepnął:

— Moja Belciu, tylko dziś trzymaj się zdaleka od pana Grodzickiego; jak długo nikogo nie było rzecz inna, ale teraz patrz już na nas oczy znakomite. Kościeszowie, to jedna z pierwszych rodzin w Kujawach. A gospodarstwa tam dobre i majątki wielkie.

— A wszak i pan Grodzicki z dobrej pochodzi rodziny.

— Nie przeczę, lecz cóż, kiedy ojciec bzik, utrację, a i on sam nie musi mieć o sobie wielkiego wyobrażenia, skoro mógł zostać inżynierem. Zawsze to nieodpowiednie towarzystwo dla panny twego urodzenia. Z konieczności można go było tolerować, teraz jednak... na dziesięć kroków.

Uwagi ojca nie musiały trafić do przekonania Izabeli, skoro z Zygmuntem się złączywszy, poczęła się śmiać i szczebiotać, i zdawała się tylko nim być zajęta. Panna Kościeszanka poszła za jej przykładem, i tak w trójkę przodem pobiegli, hrabiowie zaś wraz z matką, radzi nieradzi, musieli powoli i ostrożnie z góry schodzić.

Od tej wycieczki, hrabia nie tylko Zygmunta do siebie więcej nie zapraszał, lecz nawet gdy spotykał na drodze, witał go zdaleka ręki skinieniem. Odtąd jego jedynym towarzyszem był hr. Kościeszka. Nasz przyjaciel zbyt dobrze znał ludzi, żeby się nie domyślał, jaka tego była przyczyna;

a że był wyrozumiałym na wszelkie słabości, więc hrabiemu wcale tego nie brał za złe. Wciąż mu się to dość śmiesznym wydawało. Stąd unikał z nim spotkania, równocześnie starając się usilnie być tam, gdzie się Izabela znajdowała.

Po wycieczce do Morskiego Oka, obadwa hrabiowie powiedzieli sobie, że dosyć mają przyjemności; za to ich damy, zwyczajnie jak bielety, ciekawe i nowych wrażeń łaknące, trwałością Angielek po górach chodziły, nie było, żeby ich nie spotykano na jakiejś cieczie. Zygmunt zawsze był z nimi; tym sposobem odwzajemniał się hrabiemu.

Raz byli w Kościeliskach. Po zwiedzeniu tany Goszczyńskiego i źródeł Dunajca, szli w zeszłym ku Pysznaj. Izabela kwiaty zbierała, Zygmunt był nadzwyczaj ciepły i słoneczny. Na skałach niebotycznych, na których smukłe sosny, widać było gdzie niedługo chodzą, białe; głębiej, w rozpadlinach, odzywały się hasów fujarki; nawet orzeł, tak rzadki w tych stronach, zataczał pod lazurem koła, upragnionej zdobyczy szukając.

Izabela i Zygmunt w poważnym byli tonie. Ze wszystkiego, co dotąd widzieli, ten największe zrobił na nich wrażenie. Długo knosć przyrody łączyła się tu harmonijnie, wielkością i grozą. U stóp ich; głęboko, piana żywej wody, z glazu na glaz padając, piana huczała; skały niższe, w ciemną zieleni i kwiatach ustrojone, życiem oddychały; u góry by szereg mnichów zaklętych, piętrzyły się surowe i nagie, po nad którymi już tylko królował.

W zamyśleniu i mało z sobą rozmawia-

dzień do kogoś, że kilku urzędników, należących do ligi, otrzyma dymisję; jest to jednak tylko kwestja kilku miesięcy, wkrótce bowiem ster władzy obejmuje Boulanger, a ten udzieli im awansu. Co do rezultatów rewizji, Déroulède miał powiedzieć do jednego z deputowanych: Chciano mnie przesłuchiwać, ale odmówiłem odpowiedzi. Zabrano przy rewizji prawie tyle, co nic, bo tylko kilka regestrów i spisów. Oddawna już spodziewałem się rewizji i dlatego to ukryłem papiery w miejscu bezpiecznym, z kąd nikt ich nie wydobędzie. Skonfiskowano tylko kilka drobnych dokumentów, które potrzebne mi były do pracy. Temi papierami będą mogli napędzić strachu kilku tchórzom. To wszystko. Odmówiłem podpisywania czegokolwiek. Zakazując zgromadzeń ligi, rząd spóźnił się nieco. Od siedmiu lat liga istnieje, popierana nawet przez ludzi stojących u steru rządów. Miała nawet zawsze urzędowe miejsce na wszystkich obchodach uroczystych. Pomiedzy jej zwolennikami znajdują się dawni ministrowie, jak Raynal, Waldeck-Rousseau itd.

Jak już donosiliśmy, liga patriotyczna nie istniała na mocy pozwolenia rządu, lecz tylko na mocy rozporządzenia prefekta policji, który też każdej chwili miał prawo zabronić jej prawa zgromadzenia się. Liga nie została zatem rozwiązana, nie była bowiem towarzystwem, przez rząd zatwierdzonem.

Sledztwo przeciwko lidze wytoczono na podstawie §§ 29. i 84. francuskiego kodeksu karnego. § 29. opiewa: „Bez zezwolenia rządu nie może być utworzone żadne towarzystwo, składające się z więcej niż 20 osób, w celu zgromadzania się codziennie, lub w pewnych z góry oznaczonych dniach, dla zajmowania się sprawami religijnymi, politycznymi, literackimi lub innymi. Właściwość prawa nałożyć na towarzystwo warunki, pod którymi istnieć może. Do liczby owych osób nie należą te, które mieszkają w miejscu odbywania zgromadzeń”. Zás § 84. opiewa: „Kto za pomocą wrogich, a przez rząd nie uznawanych czynności wystawia państwo na niebezpieczeństwo wypowiedzenia wojny, karany będzie wygnaniem, a jeżeli wojna istotnie była wypowiedziana, deportacją”.

Listy z kraju.

Złoczów 1. marca. (Smutne stosunki aptekarskie). Przed osmiu jeszcze laty, na ustawiczne zażalenia stron na tutejszą aptekę, zarządziło namiestnictwo dochodzenie podanych okoliczności, a po sprawdzeniu takowych, rozpisało konkurs na drugą aptekę w Złoczowie. Dlaczego sprawa

ta dotychczas załatwioną nie została, jest dla nas tajemnicą.

Natomiast faktem niezbitym jest, że opłakany stan tutejszej apteki tem bardziej się jeszcze pogorszył; dziś faktycznie nie mamy żadnej apteki w Złoczowie; potrzebne leki sprowadzamy po części z apteki p. Mikolasza ze Lwowa, a zwykle co dnia z apteki w Sasowie.

Stały posłaniec, utrzymywany kosztem chorych, każdego dnia, częstokroć po dwa razy musi spieszyć po leki do Sasowa, co przecież jest wielką krzywdą dla tutejszej publiczności. Każdy tutejszy lekarz, każdy bez różnicy mieszkaniec Złoczowa i okolicy potwierdzi niniejsze doniesienie, które jako publiczną prośbę do wysokiego namiestnictwa o zarządzenie złemu, do wiadomości podaję.

KRONIKA.

W sprawie asekuracji cerkwi ruskich w Tow. krakowskim donosiliśmy onego czasu podaną przez *Czerwoną Ruś* wiadomość, że „Azienda” zamierza wytoczyć referentowi tej sprawy, ks. Baczyńskiemu, proces o obrazę czci. Obecnie *Diło* na podstawie autentycznej informacji donosi, że „senzacyjna” ta wiadomość jest zgola bezpodstawną. Były to tylko „strachy na Lachy”, w rzeczy samej zaś „Azienda” co dostała, to schowała do kieszeni.

Towarzystwo dostaw dla c. k. armii, zwraca uwagę, iż udziały można jeszcze nadsyłać najdalej do 16. marca 1889. Stowarzyszenia przemysłowe, które nadesłały swe udziały, mogą być zastąpione przez swych pełnomocników wybranych z walnego zgromadzenia stowarzyszenia i zaopatrzonych w pełnomocnictwo stowarzyszenia przez notariusza zalegalizowane. Jeden pełnomocnik reprezentować może tylko 5 udziałów — nie przeszkadza to jednak wysłać tylu delegatów ile stowarzyszenie posiada udziałów. Tak samo i pojedynczy członkowie niemogący brać udziału w zgromadzeniu, mogą dać się zastąpić przez swych pełnomocników bądź miejscowych lub ze Lwowa, — w każdym razie jeden pełnomocnik może zastępować najwyżej 5 członków, t. j. 5 udziałów — a przy głosowaniu rozporządza tylko 5 głosami. Pełnomocnikiem może być tylko rękodzielnik, przemysłowiec, a pełnomocnictwo musi być legalizowane przez notariusza. W niedzielę 24. marca o godz. 9. rano odbędzie się poufne posiedzenie w Izbie rękodzielniczej w ratuszu na 2. piętrze. — Panowie przybywający w sobotę 23. marca, mogą się zgłosić dnia tegoż w Izbie rękodzielniczej w godzinach od 4. do 6. po południu, gdzie udzielone im będą wszelkie informacje.

Oszust, znany pod nazwiskiem przybranem Wallischa działalność swą nie od dzisiaj datuje. Dosta-

jemy właśnie zawiadomienie od p. M., słuchacza tutejszego uniwersytetu, który donosi nam, że przed dwoma laty toż same indywiduum wyludziło od niego 2 zł. na telegram do hr. Czackiego w gub. kijowskiej w sprawie lekcji. Oszust przedstawił się jako jakiś p. Lange, oficjalista dóbr Krzeszowskich. Pokazało się wkrótce, że ani takiego oficjalisty nigdy w Krzeszowicach nie było, ani hr. Czacki żadnej lekcji do rozdania nie miał.

Stypendjum szkolne Haczowskie śp. ks. Wojciecha Stępka o rocznych 152 zł. jest opróżnione. O to stypendjum ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie w Haczowie pow. Brzozowskiego, pierwszeństwo przysłuży familiom fundatora, mianowicie: potomkom Stanisława i Michała Stępki, Heleny Filar, Tekli Matusz, Anny Praizner i Zofii Borek. Prawo nadawania stypendjum przysłuży konsystorzowi biskupiemu łac. w Przemyślu. Kandydaci mają wnieść podania za pośrednictwem zakładu, do którego uczęszczają, albo parafii lub urzędu gm. Haczów do 30. marca br. do konsystorza biskupiego łac. w Przemyślu należyte udokumentowane.

Posiedzenie rady zawiadowczej kraj. Związku odbędzie się dnia 9. marca br. o godzinie 5. wieczorem w lokalu Towarzystwa och. straży ogniowej „Sokół”, Rynek I. 17, Lwów.

Odczyt. Na dochód Towarzystwa św. Salomei będzie miał w niedzielę o g. 3. popoł. w sali ratuszowej hr. Jerzy Mniszech odczyt pt. „Anarchizm i jego założyciele”.

W Kołomyji na d. 9. bm. zapowiedział p. Michał Drucker solista skrzypek przy współudziale pny Marji Szamejt i Michała Biernackiego, dyrektora tow. muz. im. Moniuszki w Stanisławowie.

Konkurs na budowę teatru w Krakowie. Zapowiedziane plany konkursowe na teatr: „Śródwaga” oraz „Simplicité, Facilité i Sécurité” nadeszły dnia 5. bm. Oprócz tego nadesłane zostały jeszcze plany pod godłem „Klar und hell”. Łączna zatem liczba nadesłanych projektów wynosi 21.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Mikolaja Raida, rzeczywistym nauczycielem w Wierbiążu niższym; Karola Wileckiewicza w Żabnie, Monikę Wyrobiszównę, stałą nauczycielką zawiadującą w Zakrzowie.

Na posadę notariusza opróżnioną przez śmierć śp. Aleksandra Wintera we Lwowie, rozpisano konkurs do 23go bm.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, odbyło w niedzielę 3go bm. swoje XI. z porządku zwyczajne zgromadzenie ogólne. Zgromadzeniu przewodniczył prezes rady nadzorczej Teodor Baranowski, jako sekretarz prowadził pióro Ignacy Matuszyński. W imieniu dyrekcji odczytał p. Stanisław Michałowski zamknięcie rachunków za rok 1888. Dy-

powiedział, taki pożar nieci wśród łona, jak iskra w składy prochu rucona! On zawołał, że zabiłby ją, gdyby mu była niewierna; u nas w najlepszym razie podają o separację!

— Mylisz się pani! — Zygmunt namiętnie zaprotestował. — W naszej sferze są także ludzie, umiejący kochać bez granic, i mścić się za zawód doznany. O! i między nami są tacy, którzyby wirolomną zabili.

— Są? — zapytała, oczy czarne, bezdenne, na mówiącego podnosząc.

— Są, pani, tylko że ludzie naszej sfery inaczej się przedstawiają, niż ci kochankowie, jeszcze na pół dzicy. Oni często zabijają, uniesieni gniewem porywczym, który ich oślepia; przeciwnie my, mogliśmy zabić dopiero wtedy, gdybyśmy mieli dowody zbrodni popełnionej. Jak nie rozumiem miłości ślepej, tak i zemsty ślepej nie pojmuję. Wprawdzie minęły już czasy trubadurów sentymentalnych i bohaterów na szczudłach chodzących, wprawdzie, na pozór, nasze społeczeństwo bardzo apatycznie wygląda; lecz wierz mi, panno Izabelo, między nami, lubo ci do rzadkich wyjątków należą, są także ludzie niecodzienni, odbiegający daleko od okazów szablonowych, ludzie, którzy umieją rozumnie kochać, nienawidzić i do światła dążyć!

Słuchała go uważnie, aby jednego słowa nie stracić, cała weń zapatrzona. Gdy skończył, uśmiechnęła się nieznacznie, i główkę zwieszając, rzekła:

— Takeś pan to powiedział, że kto wie, czy i ja bym się nie pogodziła z taką miłością rozumną.

Zygmunt doznał teraz wrażenia, jakby dokoła niego, w tańcu szalonym, zaczęły krążyć drzewa, skały i góry. Przed oczyma miał mgłę, wątku

myśli nie mógł pochwycić i na logiczną nie nawiązać. Już rękę do Izabeli wyciągnął, sam nie wiedząc po co, gdy w tem jej głos usłyszał:

— Widziałeś pan ten krzyż prosty, a tak piękny? — rzekła, wskazując ręką na drewniany krzyż, który stał przy drodze. — Przeczytajmy napis na górze: „Nie nad Boga”. Jaka w tych słowach prawda głęboka! Tylko duch niecodzienny mógł ją zamknąć w tak krótkich wyrazach:

— O ile wiem — Zygmunt odpowiedział, na chwilę przytomność utraconą szybko odzyskując, — krzyż ten postawił nasz poeta, Wincenty Pol. Zgadza się z panią, że prawda, w tych słowach zawarta, jest głęboką; lecz przyznasz, sądzę, że nie jest ona nowa, religja bowiem powtarza ją na każdej karcie. Ja, na pamiątkę chwili dzisiejszej i rozmowy naszej, wzniosłbym naprzeciwko krzyżu inny, z napisem, który właśnie w głowie mi się zrodził.

— Jakiż byłby ten napis?

— „Przez miłość do Boga”!

— Śliczny to napis, panie Zygmuncie, prześliczny! Postaw ten krzyż, postaw, i abyś nie zapomniał, jaką mi przyjemność twe słowa sprawiły, weź na pamiątkę te biedne kwiatuszki, które dziś sama zerwała.

Odpieła bukiet od piersi, i drżąc, zakłopotana, podała go młodemu człowiekowi. On kwiaty pochwycił, a wraz z nimi jej rękę, którą z najwyższym uniesieniem do rozpalonych ust przycisnął.

— Chodźmy! tam na nas czekają! — zawołała, rękę łagodnym ruchem cofając, i jak sarenka spłoszona, pierwsza w głąb wąwozu pobiegła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rekcja wykazuje osiągnięty czysty zysk w kwocie 3560 gld. 21 cnt., z którego przeznaczono na dywidendę w stosunku 4 proc. 1593 gld. 20 cnt., na tantiemę dla dyrekcji manko kasowe 506 gld., na remunerację 250 gld., na umorzenie nieściągalnych weksli przeznaczono 236 gld., resztującą zaś kwotę 974 gld. 87 cnt. prze-lano do funduszu rezerwowego. Fundusz rezerwow Towarzystwa wynosił z końcem 1888 roku 16.976 gld. 17 cnt., obecnie razem 17.951 gld. 4 cnt. Udziały członków 39.830 gld. 55 cnt., wkładki na oszczędności przedstawiają kwotę 99.345 gld. 22 cnt., portfel wekslowy reprezentuje sumę 193.653 gld. 17 cnt. Obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie 2.407.243 gld. 11 cnt. Członków liczyło Towarzystwo z końcem 1888 r. 586.

Zgromadzenie uchwaliło dyrekcji absolutorjum, a przyjęło wszystkie wnioski imieniem rady nadzorczej przez p. Jana Geislera przedstawione i przystąpiło do wyboru uzupełniającego 2 członków dyrekcji i 5 członków rady nadzorczej. Dyrektorami wybrano pp. Józefa Maszczyńskiego i Stanisława Rehmana przez aklamację. Do rady nadzorczej weszli pp. Beringer Wandalin, Matusiński Jacek, Salwiński Maksymilian, Wasilkowski Zygmunt i Baranowski Teodor, ten ostatni wybrany ponownie przez aklamację wśród oklasków wszystkich obecnych członków.

Nowe źródła naftowe. Do *N. Reformy* donoszą: W kopalni nafty „Nadzieja” w Siarach pod Góricami, własności pp. Skrochowskich, Fedorowiczów i Znamirovskiego, pod zarządem współwłaściciela dr. Ignacego Skrochowskiego i pod umiejętnym kierunkiem technicznym p. Tomasza Łaszcza, młodego inżyniera i górnika z akademii w Liege, nastąpił w sobotę d. 16. bm. znaczny wybuch ropy w szybie „Józio”. W pierwszej chwili nie można było opanować ropy, tryskającej z ośmiocalowego otworu i wiele płynu się zmarnowało. Gdy wreszcie pompa zaczęła spokojnie funkcjonować, przypływ dzienny ustalił się na przeszło sto baryłek. Tuż obok na tym samym terenie drugi otwór jest już na dowierceniu i lada dzień spodziewać się można nowego wybuchu. W ogóle wszystkie dawne kopalnie w Siarach od roku intensywnie eksploatowane systemem kanadyjskim lub kombinowanym, coraz lepsze dają rezultaty, a tem się jeszcze odznaczają, że są wszystkie w rękach krajowców i rozwijają się bez pomocy obcych żywiół i obcych kapitałów.

List nadesłany do prezesa Majera w dniu 3go bm.:
Najdroższy mój, szanowny Kolego!

Nie dobrze zaczął rok nowy. Dotąd nie mogę jeszcze przyjść do siebie po 40 dniowej żegludze; nie wychodzę z domu i mego ogrodu; dziś ledwie biorę się do pióra, aby Cię pozdrowić ze stron dalekich i z nowym rokiem ponowić dawne życzenia lat długich i błogich. Był to sen miły dla mnie ostatni pobyt mój w Krakowie; obudza mi się ciągle w przypomnieniu, we dnie i w nocy, dodaje sił do wyzdrowienia.

Nie małą też osłodą w stałości jest teraz dla mnie miłość i uprzejmość, z jaką powitał mnie lud chilijski; jego ciepłe i błękitne niebo i stare jego palmy i magnolie, które za młodu sadziłem, a w których cieniu znajduję dziś odpoczynek.

Dopóki żyć mi pozwoli Pan Bóg, przyrzekam pisać do Ciebie najdroższy mój Prezesie, Kolego, i spodziewam się odebrać niekiedy słówko od Ciebie.

Żyj jak uajdłużej dla dobra kraju i wierz w życiowość tego, który Cię umie cenić, kocha i szanuje.

Ignacy Domejko.

Santiago (Chili), styczeń 15. r. 1889.

Zakład księdza Siemaszki dla sierotnych chłopców w Krakowie, rozwija się z każdym rokiem. Z końcem roku 1887 znajdowało się w zakładzie 67 chłopców, w ciągu roku 1888 przybyło 17, ubyło dobrowolnie 5, na czeladnika wyzwolił się 1, wydano z zakładu 3 — tak, że z dniem 1. stycznia br. było w zakładzie 75 chłopców, z których 40 terminuje po różnych warsztatach, a 29 uczy się w szkole zakładu. Wydatki ogólne wynosiły oprócz pomieszczenia przez cały rok 1888 gld. 5821.27 cnt., co nie przenosi kwoty 80 gld. od jednego chłopca.

Emigracja. Dnia 4go bm. rano przytrzymano w Krakowie Jakóba Biernata z Wojaszówki, Marcina Starca z Cmolasa, Piotra Godka z Cieszyny, Salomeę Syrek z Wojaszówki, Katarzynę Staroń z Niedźwiady i Teklę Armatę z Wieniawy, na wychodźstwo do Ameryki bez żadnych legitymacyj. Przytrzymanych zwrócono do miejsca przynależności. Jaka zaś przyszłość czeka tutejsze emigrantki w Ameryce, to w tym względzie u jednej z emigrantek znaleziono pouczającą korespondencję niejakiego Wincentego Zajchowskiego, że kobieta więcej zwykle zarabia w Ameryce, niż mężczyzna, atoli sposób jej zarobku niepodoba się zupełnie piszącemu i z tego powodu robi ostrzeżenie przed wychodźstwem kobiet do Ameryki.

Zmarli. W Warszawie zmarł przed kilku dniami Stanisław hr. Ostrowski w 79 r. życia. Zmarły piastował przez długi czas godność prezesa instytucji ubogich w Warszawie. Znany go tam pod mianem ojca „sierot”. — Adolf Piwnicki właściciel ziemski w gub. plockiej zmarł w 80 r. życia.

Eleonora Kryłoszańska, żona ek. kontrolera cłowego zmarła we Lwowie w 56 r. życia. — Jadwiga Keller, zmarła we Lwowie w 15 r. życia.

Wykolejenie pociągu. D. 3. bm. wykoleił się pociąg kolei państwowej na Węgrzech pomiędzy stacjami Magoczą a Szaszwar. Maszynista został zabity na miejscu, palacz ocalał zapłaciwszy dwukrotnem za to złamaniem ręki.

Katolicy i żydzi. Ministerstwo komunikacyj zażądało za pośrednictwem inspekcji kolejowych przedstawienia sobie dokładnej listy osób wyznania katolickiego i mojżeszowego, znajdujących się w służbie kolejowej Królestwa. Lista odpowiednia ma być w jak najkrótszym czasie sformowaną i przedstawioną gdzie należy.

Nędza na Spiżu. Wychodźstwo z wielu okolic Górnych Węgier nie traci na rozmiarach. Żandarmerja otrzymała surowy nakaz zatrzymywania na większych stacjach kolei Koszycko-Bogumińskiej wszystkie o wychodźstwo podejrzanego osobistości i odstawienia ich najbliższemu żupanowi. Pomimo to udaje się wielkiej liczbie wychodźców przedostać się za granicę. Odośne przesłuchy wykazują, że do wychodźstwa zmusza ludzi przede wszystkim nędza. Pomiedzy wstrzymanymi są kobiety, które twierdzą, że ich mężowie od dawnego czasu znajdują się po za oceanem i że dostateczny posiadają zarobek. Kobiety te mają przy sobie dzieci, po większej części niemowlęta. W strasliwym atoli położeniu znajdują się samotne 6 do 10 letnie dzieci. Opowiadają one, że rodzice, wychodząc z kraju, pozostawili je na łaskę i niełaskę obcych i że teraz przysłali im karty okrętowe i pieniądze na podróż. Nic nie pomogą płacze i prośby tych małoletnich biedaków, pieniądze i karty bywają im odbierane a ci odstawiani do miejsca pobytu. Przed niedawnym czasem udało się żandarmerji pochwycić razem z gronem wychodźców i agenta — nazwiskiem Samuel Weiser. Po krótkim przesłuchaniu odesłano go do sądu w Igló. Wielka ilość wychodźców stara się w ten sposób zmylić trop żandarmerji, że drogę w granicach kraju odbywa pieszo. Niektórzy z nich udają się przez okolicę magurską, inni znowu przez komitat Arwa do Polski a stąd do Szlązka. Większa część pochodzi ze Spiżu; dużo również pochodzi z Saros i Zemplina, mniejsza ilość z Borsod. Od listopada odstawiono do sądu w Rosenbergu około 300 wychodźców, inni bywają odstawiani do Sillein, Turocz-Szent-Martón, Liptó-Szent-Miklos etc., skąd ich odsyłają do przynależnych gmin.

Zarząd Tow. młodzieży polskiej w Zurychu wzywa niniejszem dłużników Towarzystwa do porozumienia się z nim co do spłacenia długów, zaciągniętych w kasach stypendjalnej i pożyczkowej. Osoby interesowane zechcą się zgłosić do zarządu w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie ogłoszoną będzie lista imienna. Adres Tow.: Zürich Hottingen Florstrasse.

Następca Bambergera. Na opróżnioną przez śmierć prof. Bambergera katedrę w fakultecie medycznym we Wiedniu powołany został prof. dr. Kahler z Pragi. Profesor Kahler urodził się w Pradze jako syn lekarza praskiego, który posiadał sławę znakomitego ginekologa. Studja skończył w uniwersytecie praskim i był uczniem prof. Jakscha i Halli, przy których później objął asystenturę. W roku 1878 habilitował się jako docent prywatny w Pradze, profesorem mianowany został 1882 przy uniwersytecie niemieckim tamże. Wykładał patologję i terapię. Głównem polem Kahlera są choroby nerwowe.

Samobójstwo. Temi dniami w Warszawie wystrzałem broni palnej odebrał sobie życie kapitan 30. poltawskiego pułku piechoty Przewalski.

Rosyjskim wydziałem artystycznym na wystawie paryskiej w rb. zarządzać będą: pp. Makowskij, Mieszczeriskij, Karazin, Zabiello i Siemiradzki. Z Warszawy zgłosiło się 26 artystów. Zgromadzony dotychczas fundusz na organizację rzeczonoego wydziału nie przenosi 20 tys. franków.

Petersburskie Towarzystwo leśne na redaktora organu, wydawanego pt. *Lesnoj żurnal*, wybrało rodaka naszego p. Bolesława Papłowicza, który zarazem pełni obowiązki sekretarza Towarzystwa.

Pan Gnatewicz Piotr, lekarz weteryn., został przez Wydział krajowy zamianowany nauczycielem weterynaryj w niższej szkole rolniczej w Horodence.

Towarzystwo niemieckie „Frohsinn“ obchodziło we wtorek 20. rocznicę swojego założenia. Po pięknym koncercie muzyki 95. p. i przedstawieniu amatorskiem nastąpiły tańce. Kapelmistrzowi p. Force zrobiono piękną owację i ofiarowano mu wspaniały wieniec laurowy.

Z gal. Tow. muzycznego. Dyrekcja zaprasza uprzejmie wszystkich członków chóru mieszanego na próbę jeneralną we czwartek o g. 5. po południu.

Korespondencja od redakcji. P. K. L. w H. szkoda czasu i atlasu. Niezliczone razy podnoszono w pismach i parlamencie z cynizmem na to odpowiedziano. Żaden artykuł na to nie poradzi, jeżeli reprezentanci ludów nie ujmują się za tem.

Teatr literatura i sztuka

W teatrze dzisiaj „Mikado“.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 8. bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystyczną dyrekcją p. Schwarza (trzeci koncert za rok 1888/9 składający się z następującego programu: 1. I. S. Bach. Sarabanda, Andante i Bourrée na orkiestrę smyczkową (po raz pierwszy). 2. J. Haydn. Adagio i Rondo z koncertu na wiolonczelę (prof. Sladek) z towarzyszeniem orkiestry (po raz pierwszy). 3. St. Niewiadomski „Modlitwa wiosenna” na chór mieszany i orkiestrę (nowość). 4. A. Dworak. Rapsod słowiański op. 45. Nr. 1 na wielką orkiestrę (po raz pierwszy). Początek o godzinie 7. wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Obraz Siemiradzkiego, przedstawiający „Fryne”, sprzedany został 1. bm. w Petersburgu za sumę 50.000 rs.

Wybory do Rady miejskiej.

Wczoraj ukończone zostało skrutynium. Głosujących było 3963, absolutna większość 1982. Wybrani zostali głosami pp.:

Ks. Aksentowicz Julian, 3796.

Baczewski Józef Adam, 2959; ks. Baczynski Aleksander 2643, Bałaban Józef r. skarbu 3330, Bardas Ferdynand kupiec 3537, Barszczewski Tomasz rzeźnik 2565, Bauman Mojżesz kupiec 3287, Beiser Jakób aptekarz 3393, dr. Blumenfeld Józef 2774, hr. Borkowski Jerzy wł. realności 2516, dr. Byk Emil 2800.

Ciuchciński Stanisław blacharz 2316, Czapeczyński Piotr kuśnierz wł. r. 2609, Czerny Antoni st. r. skarbu 3837.

Dr. Dulęba Władysław adwokat 3108, Duniewicz Edmund r. sąd. 3700, Dymet Michał 3664, Dziedzicki Ludwik dyr. sem. nauczycielsk. 2540, Dzikowski Alfred kupiec 2643.

Ettinger Izaak Aron rabin 3335.

Gall Emanuel 3280, dr. Gerstman Teofil czł. rady szkoln. kraj. 3051, Getritz Aleksander intrologator i wł. realności 2641, Głodziński Franciszek krawiec 2528, dr. Goldman Bernard poseł na sejm krajowy 3738, Gołab Andrzej budowniczy i wł. realności 2373, dr. Gostyński Józef lekarz 2496, Grafi Emil pastor 3507, Gross Ferdynand cukiernik i wł. realności 3398, dr. Gryziecki Feliks 3688.

Heppe Edward 3731, Horowitz Samuel 3275.

Ks. Ilnicki Bazyli 3261, Janowski Józef 3270, Jonasz Maurycy, wł. realn. 3035.

Kędziński Zygmunt 2636, Kiselka Karol 3563, Kilmowicz Jan 3149, Kochanowski Andrzej apt. 3085, Kordys Franciszek, krawiec i wł. r. 2370, Krasucki Mikołaj 2609, Dr. Króweczyński Żegota 3862.

Linie Eljasz wł. r. 2092, dr. Löwenstein Bernard 3668, Łukawski Wojciech, wł. r. 3725.

Machajski Edward kupiec i wł. r. 2589, dr. Malecki Antoni 3430, dr. Marchwicki Zdzisław 2703, Markheim Maurycy 2844, Markiewicz Stanisław 2703, Marschal Franciszek 3216, dr. Marjański Aleksander adw. 2589, ks. Mazurak Andrzej 2787, Michalski Ignacy 2855, Mikolasch Juliusz 3577, Milaszewski Ignacy 3008, Mochnacki Edmund 3942, Moser Franciszek, krawiec i wł. realn. 2626.

Niemczynowski St. 2981.

Dr. Ogonowski Aleksander 3836.

Ks. Pawłowski Mikołaj 2440, Peredjatkiewicz Andrzej, cieśla i wł. r. 2517, Piątkowski Franc. 3133, Piepes Jakób 3498, dr. Pięta Leonard 3454, Podolski Adolf, rzeźnik i wł. r. 2720, Południński Franciszek 2466, Prugar Marcin 2445.

Dr. Radziszewski Bronisław 3470, Ramult Balduin Ludwik, wł. r. 2875, Rewakowicz Henryk 2670, Rischer Jan, szewc i wł. r. 3032, dr. Roszkowski

Gustaw 2724, Rudkowski Jan 3614, Russman Ignacy 2888, dr. Samolewicz Zygmunt 3652, dr. Schaff Szymon 2713, Schayer Karol 2747, Schmidt Mieczysław, redaktor 2499, Sembratowicz Michał 2322, Sokal Henryk 3450, Soleski Józef 3317, dr. Stebelski Piotr, sędzia 3149, Stokowski Apolinary 3456, dr. Stroynowski Edward 3308, Syroczyński Leon 2626, Świsterski Wiktor 2397, dr. Szaraniewicz Izidor, prof. uniwersytecki 3082, hr. Szembek Stefan, w. r. 2500.

Tyniecki Władysław 2940, Thom Leon 3619, Walewski Leon 3611, Walichiewicz Michał 2218, ks. Wieliczko Jan 2423, dr. Witz Herman 2423, Womela Adam, sekr. poczty 2369.

Zacharjewicz Julian 3769, Zima Franciszek 2713, dr. Zgórski Alfred 2509, Żebrowski Tadeusz 3624.

W chwili wyboru pozostało było z dawniejszej Rady 89, gdyż 9 zmarło 2 zaś ustąpiło.

Ponownie wybrano 76 dawnych radnych, z których jeden już zmarł (b. p. Gall.) Ze starej Rady nie zostali wybrani: pp. Aleksandrowicz Adolf, Baurowicz Wincenty, Budyński Maksymilian, Brajer Emil, dr. Ciebielski Teofil, dr. Czyżewicz Adam, Hoffmann Maurycy, Kobielski Franciszek, Kuźniewicz Wincenty, Lewicki Jakób, Ładoś Jan, Wachnianin Anatol, ks. Wasilewski Adolf (13.)

Zupełnie nowi weszli: Barszczewski, hr. Borkowski, Czapczyński, dr. Dulęba, Dziedzicki, Dziłkowski, Eltinger, dr. Gostyński, Gross, Jonas, Kordys, Linie, Machajski, Marjański, Mozer, Peredjatkiewicz, Podłowski, Ramult, Rischer, Szmidt, Stebelski, Szaraniewicz, hr. Szembek, Womela (razem 26.)

Przeszło 1000 nazwisk figurowało na listach wyborczych — nawet Boulanger deputowany otrzymał 1 głos. Można sobie wyobrazić jak trudne zadanie miała komisja skrutacyjna. Z upadłych kandydatów najmniej głosów otrzymali pp. Ballaban Karol 1371, Budyński 1317, Brayer 1363, dr. Gottlieb 1524, Klein Robert 1297, Lewicki J. 1268, Urbański Aureli 1342, dr. Pomianowski 1174.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 6. marca. Wszystkie pisma omawiają wypadki w Serbji. Risticz miał się zobowiązać (!), że nie będzie prowadził polityki russofilskiej. Obecna kryzys spowodowana została upadkiem finansowym, w jakim się znajduje Serbja od czasu wojny serbsko-bułgarskiej i z powodu szczytów finansowych jednego z tutejszych banków (länderbanku).

Wskutek kryzysu serbskiej i bankructwa paryżskiego nastąpiło znaczne obniżenie kursów, przekreślenie spadły akcje länderbanku i akcje banku 226.

Wiedeń 6. marca. Fremdenblatt dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że doniesienia dziennikarskie o rzekomym zamiarze ks. Aleksandra Battenberga wstąpienia do armji austro-węgierskiej, są pozbawione podstawy. — Szkoda.

Wiedeń 6. marca. Z mnóstwa mowców (1528 głosów przy rozprawach budżetowych, największa część przypada na etat ministerstwa oświaty).

Budapeszt 6. marca. Urzędowe pisma węgierskie starają się kryzys serbską użytkować dla celów ustawy wojskowej, wywołując, że odczynna powinna być zgodna, ponieważ u jej granic mogą nastąpić rzeczy, których obliczyć nie można.

Belgrad 6. marca. W mieście panuje wielkie napięcie i naprężenie. W południe ogłoszono ostateczny wyrok króla.

Belgrad 6. marca (god. 3.45 popołudniu). Milan uwolnił o god. 1 1/2 w południe grono dyplomatów o swojej abdykacji. Akt ten nastąpił uroczystość w obecności dygnitarzy kraju. Bezwzględnie ogłoszono królem jego syna jako Aleksandra I. Rejencję poczem wojsko złożyło temuż przysięgę. Proticz, stanowią: Risticz, Bielmarkowicz i

Wiedeń 7. marca. Dyrektor länderbanku Hahn Arnold Rappaport otrzymali od Milana ordery Sawy pierwszej klasy.

Wiedeń 7. marca. Korespondent N. Fr. tego mocarstwa, który mu oświadczył, że abdykację Milana uważa jako zupełne zwycięstwo rosyjskiej dyplomacji.

Z tego samego źródła podają, że Milan zaabdykował ułożył razem z rejencją kilka punktów programu, w których główną wytyczną

co do polityki zewnętrznej ułożono. W tych warunkach jest warunek, aby ostatecznie z Natalją ułożyć się. Rejencja wniesie ustawę w sprawie utrzymania Milana; tymczasem Milan, który przyjął charakter jenerała, otrzyma połowę dotychczasowych dochodów. Wieczorem miał Milan z metropolitą Teodozjuszem dłuższą naradę.

Wiedeń 7. marca: Cankow bawił tu w niedzielę, jadąc do Bukaresztu.

Gielda wieczorna: kredyty 302.50, węg. renta złota 101.75

Budapeszt 7. marca. Ministrowie Taaffe i Welsersheimb przyjmowani byli wczoraj na audjencji przez cesarza. Welsersheimb natychmiast wrócił do Wiednia.

Budapeszt 7. marca. Kardynał Haynald tknięty został apopleksją w „National hotel” gdzie mieszkał. Stan zatrważający.

Według wiadomości nadeszłych tu z Belgradu, Milan powziął swój zamiar z powodów politycznych i finansowych: z politycznych dla tego, że mógł tylko stworzyć gabinet radykalny — zaś pod względem finansowym nie miał prawie wyjścia, gdyż chcąc zaległe podatki wyegzekwować, musiał naród przeciw sobie rozgoryczyć. Prócz tego różne inne okoliczności przyczyniały się do jego postanowienia. Tak np. miał Milan odkryć spisek przeciw sobie uknuty.

Powiadają, że Milan udawał się w swoim czasie do cara (?) ten jednak żądał, aby się pogodził Milan z Natalją.

Rosyjska partja podnosi w Serbji głowę, nawet Garaszani, niegdyś najszczerzy przyjaciel Austrii stara się zbliżyć do Rosji.

Berlin 7. marca. Instruktor sześciolatniego następcy tronu starszy kapral z Poczdamu został przez kapitana kompanji w obec zebranych żołnierzy aresztowany. Przyczyna nie znana.

Belgrad 7. marca. Wczoraj w południe abdykował król Milan na rzecz swego syna, nie potrafiwszy od kilku miesięcy utworzyć nowego ministerstwa. Abdykacja odbyła się w wielkiej sali nowego konaku, po odprawieniu mszy. Król nie był na mszy, ale przyjmował tymczasem obcych reprezentantów, których zawiadomił o swym zamiarze w obecności ministra Mijatowicza.

Następnie odczytał król akt abdykacji donosnym głosem, poczem wzruszony napominał swego syna, by był dla narodu wiernym królem, nie dawał się oszukiwać pochlebcom i faryzeuszom, ale rządził sprawiedliwie. Natychmiast też wykonał Milan przed krucyfiksem przysięgę poddańczą swemu synowi, a równocześnie wykonał przysięgę jako jenerał armji serbskiej. Po królu przysięgli rejenci, urzędnicy, oficerowie i duchowieństwo. Ludność belgradzka gorączkowo wzburzona. Proklamację Aleksandra jako króla powitano radośnymi okrzykami.

Słychać, że król Aleksander w najkrótszym czasie zjedzie się ze swą matką we Węgrzech. Milan wyraził zamiar udać się naprzód do Budapesztu i prosić cesarza austr. o audjencję. Stąd ma się udać do Abbazji i przebyć tam parę tygodni. Jedzie pod imieniem hr. Takowa w towarzystwie nielicznej świty. Opinia publiczna zajmuje się powrotem Natalji, chociaż między Milanem i Risticzem miała stanąć umowa, że Natalja podczas rejencji nie śmie powracać do Serbji i dlatego spotkanie matki z synem wyznaczono na obcym terytorjum, w obecności przynajmniej jednego rejenta. Według konstytucji musi Aleksander stale pozostać w Serbji. Rejencja rządzić będzie 5 1/2 lat, gdyż odstąpiono od zamiaru ogłoszenia Aleksandra wcześniej za pełnoletniego.

Dziennik urzędowy publikuje dwa manifesty. Pierwszy jest pożegnalny manifest króla do narodu serbskiego, gdzie wyszczególnione są powody abdykacji i szczegółowo podniesiono rozstrojony stan zdrowia. Drugi podpisany przez rejencję oświadcza, że polityka Serbji prowadzona będzie dotychczasową drogą. W najbliższych dniach odbędzie się w konaku uroczysty akt złożenia hołdu królowi Aleksandrowi przez notablów, członków skupeczyny, korpus oficerski i wyższych urzędników.

Aż do pełnoletności syna pozostaje król Milan najwyższym dowódcą armji. Słychać, że Natalja chce powrócić i osiedzieć w Kragujewacu. Wieczorem odbył się u króla obiad pożegnalny, na który zaproszono 80 osób z najwyższych dostojników państwa i dyplomatów. Wieczorem odbyła się iluminacja jako w rocznicę ogłoszenia Serbji królestwem.

W skład rejencji wchodzi: Risticz, jenerał Proticz (postępowiec, ten sam, który odebrał Aleksandra od Natalji w Wiesbaden) i Belmarko-

wicz (liberał, stronnik Risticza). Radykałów z rejencji wykluczono.

Belgrad 7. marca. Milan udaje się naprzód do Wiednia, poczem stale osiedzie we Włoszech. Bezpośrednio po uroczystym akcie abdykacji w zamku królewskim wystosował minister spraw zewnętrznych Mijatowicz do wszystkich poselstw zagranicznych następującą depezę: Ekscelencjo! Mam zaszczyt donieść, że król wygłosił dziś manifest do narodu, że zrzeka się tronu na rzecz swego syna. W skutek tego aktu królewicz wstąpił na tron jako Aleksander I. król serbski. Podczas jego nieletności władza królewska jego imieniem sprawowaną będzie przez rejencję, którą król Milan ustanowił po myśli konstytucji, i która składa się z Risticza, jener. Proticza i Belmarkowicza. Oddanie władzy odbyło się w uroczysty sposób dziś w pałacu królewskim. Wszędzie w kraju panuje zupełny porządek. Mijatowicz.

Paryż 7. marca. Sprawozdanie sędziego śledczego opiewa, że na podstawie zabranych papierów twierdzić można, iż liga ułożyła mobilizację swoich członków. Minister sprawiedliwości odroczył na razie rozstrzygnięcie, ponieważ przeciw wielu członkom ligi musi nastąpić sądowe ściganie.

Królowa Anglii przybyła o 4 popołudniu do Cherburgu.

Austrjacki okręt z ładunkiem 700 beczek nafty, stojący pod rozkazem kapitana Svicha spłonął w porcie Marsylskim. W gwałtownej eksplozji zginęła załoga, tylko czterech ludzi uratowało się.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galic. Bank hipoteczny. Z dniem 28. lutego 1889 było w obiegu: 5 proc. listów hipotecznych złr. 14,232.400, 5 proc. premiiowanych listów hipotecznych złr. 13,170.200, asygnacji kasowych złr. 2,728.700.

Targ zbożowy. Lwów 5. marca. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). Uspokojenie nieco przychylniejsze — skutkiem jednak braku popytu i podaży — ruch handlowy nie może się ożywić.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.		
Pszenica gotowa	.	gld. 6.70 do 7.20
Żyto gotowe	.	5.45 „ 5.60
Owies obrobiony	.	5.75 „ 6.35
Jęczmień	.	5.50 „ 6.25
Rzepak	.	— „ —
Groch	.	6. — „ 10. —
Wyka	.	6.50 „ 7.50
Bobik	.	5.30 „ 5.60
Hreczka	.	6.25 „ 6.75
Kukurudza	.	5.50 „ 6.25
Chmiel za 56 kilo	.	— „ —
Koniczyna czerwona	.	54. — „ 64. —
biała	.	— „ —
Koniczyna szwedzka	.	— „ —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	.	12.50 „ 12.75

Losy państwowe z roku 1864. Przy ciągnięciu odbytem 1go bm. wylosowano następujące serie: 144 213 505 584 854 918 1264 1336 1425 1496 1526 1762 1819 1873 1975 2065 2118 2244 2347 2485 2895 2952 2969 3011 3480 3720 3815.

Główna wygrana 150.000 złr. padła na serję 3480 nr. 49; 20.000 złr. na s. 3011 nr. 45; 10.000 złr. na s. 2347 nr. 49; po 5000 złr. na s. 1425 nr. 20 i s. 3720 nr. 48; po 2000 złr. na s. 1873 nr. 80 i s. 3815 nr. 83; po 1000 złr. na s. 2065 nr. 15 i 23 i s. 3720 nr. 78; po 400 złr. s. 144 nr. 38, s. 505 nr. 5 i nr. 87; s. 584 nr. 94, s. 854 nr. 15, 61 i 62, s. 918 nr. 18, 29 i 94, s. 1264 nr. 10 i 33, s. 1336 nr. 25, 37 i 77, s. 1425 nr. 13, s. 1496 nr. 55, s. 1526 nr. 10, s. 1762 nr. 7 i nr. 32, s. 1819 nr. 1, 44 i 55, s. 1873 nr. 8, 22 i nr. 90, s. 1975 nr. 61 i 89, s. 2118 nr. 29, s. 2244 i 84, s. 2347 nr. 3 i 53, s. 2485 nr. 3, s. 2895 nr. 96, s. 2952 nr. 14 i nr. 39, s. 2969 nr. 7, s. 3011 nr. 31 i 28, s. 3815 nr. 88.

Węgierskie losy Czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 1go bm. padła główna wygrana w kwocie 25.000 złr. na serję 2957 nr. 1; 2000 złr. na s. 2051 nr. 86; po 1000 złr. na s. 708 nr. 70 i s. 3510 nr. 29.

Po 500 złr. wygrały: serja 3600 nr. 26, s. 5033 nr. 16, s. 6017 nr. 89, s. 7145 nr. 41 i s. 7901 nr. 25.

Po 100 złr. wygrały: serja 1489 nr. 87, s. 2760 nr. 27, s. 2812 nr. 92, s. 2976 nr. 48, s. 4468 nr. 21, s. 5246 nr. 19, s. 5825 nr. 51, s. 6026 nr. 77, s. 7105 nr. 65 i s. 7388 nr. 64.

Drobne ogłoszenia.

Nowość!

KROCHMAL do FIRANEK kremowych

Stare firanki i koronki tak białe jak i kremowe wyglądają po wykrochmaleniu zupełnie jak nowe.

Krochmal kremowy do nabycia w handlu
JÓZEFA HANKE
we Lwowie Rynek I. 38.

pod „Czar-

nym Psem“.

Nowe lekarstwo na zatwardzenie.

Najczęściej pojawiającymi się cierpieniami we wszystkich warstwach ludności są uciążliwości trawienia, a te znowu są źródłem wielu innych chorób. Z początku nie zważa się na tę uciążliwość w nadziei, że brak apetytu w krótko ustąpi, a równocześnie jawiące się zatwardzenie, niemily smak w ustach, uczucie mdłości, zły humor, zajęcie głowy same znikną. Dopiero po dłuższym czasie i gdy inni zwrócą uwagę na złe wyglądanie, znajduje się ze zdziwieniem, że prócz wywymienionych pozornie nieznacznych uciążliwości, przybyło tymczasem kilka nowych i większych. Cera stała się bladą i pozbawioną blasku, biało oka żółtawo zabarwione, oczy same zapadnięte, siła wzroku osłabła i w oczach powstaje migotanie i iskrzenie. Skóra jest raz suchą i gorącą, to znowu nadmiernie wilgotną i zimną. Uryna wydziela się w małej ilości, jest ciemno zabarwiona i po ochłodzeniu zostawia osad. Stolec następuje tylko co kilka dni, albo tylko raz w tygodniu. Uczucie zmęczenia i osłabienia występuje coraz wyraźniej, a chęć do zwykłych czynności powoli ginie. Wspomniane zjawiska występują albo pojedynczo, albo wszystkie razem, i można bez przesady twierdzić, że dziesiąta część wszystkich ludzi cierpi na jedną lub drugą tę uciążliwość. — Wczesne używanie dopiero u nas nie dawno wprowadzonych A. Brandta nowo poprawionych pigulek szwajcarskich, zawierających jako główną część składową *Cascara sagrada* usuwa pewnie wszelkie wywymienione uciążliwości, a dawne zdrowie wraca. *Cascara sagrada* uznana została przez wszystkie znakomite lekiarskie powagi — **prof. Dr. Senatora w Berlinie** na czele — za nieoceniony, niczem innym nie dający się zastąpić środek, dlatego skutek A. Brandta pigulek szwajcarskich we wszystkich uciążliwościach trawienia i tychże następstwach jest rzeczywiście cudowny. Każdy, kto tylko choć jedną próbę z temi pigułkami zrobił, może to potwierdzić i będzie się uciekał, jak do zbawcy w biedzie, chętnie do tych pigulek. — Trzeba żądać w aptekach wyraźnie A. Brandta poprawionych pigulek szwajcarskich i uważać na początkową literę imienia **A.**; Nazwisko A. Brandt jest na każdym pudełeczku i na prospekcie owiniętym na pudełeczku kilkakrotnie wydrukowane. — Pudełka bez tego prospektu są najczęściej fałszowane. — Uprasza się takiego fałszowanego towaru nie przyjmować, który zamiast być pomocnym do zdrowia jest często wprost zdrowiu niebezpiecznym. Prawdziwych A. Brandta poprawnych pigulek szwajcarskich otrzymać można w każdej lepszej aptece w pudełkach po **40 ct.** lub **70 ct.** Prawdziwych otrzymać można we **Lwowie** u p. Wywińskiego, apteka pod złotym orłem. — W **Brodach** u p. H. Grünspana, apteka pod złotym orłem. — W **Wilhelma Landesberga** apteka pod złotą koroną. — W **Jarosławiu** w apt. J. L. Wislockiego. — W **Jasle** u p. Romualda Palcha apt. obwod. — W **Jasłowie** w apt. Adama Babicza. — W **Kamionce strumiłowej** w apt. Karola Pilewskiego. — W **Kulikowie** w apt. B. Misiółka. — W **Nizankowicach** u p. W. Włodzimierskiego, apteka pod Gwiazdą. — W **Podkamieniu** w apt. Leona Adera. — W **Samborze** u p. Józefa Aleksiewicza apt. obwod. — W **Sokal** w apt. Eug. Wysoczańskiego. — W **Tarnowie** u p. E. Ranka apteka pod lwem. — W **Ustrzykach** w apt. A. Jastrzębskiego. — Na wypadek, gdyby tych pigulek w jakiej aptece otrzymać nie było można, na zamówienia przysłać za poprzedniem przypobranem kwoty w markach pocztowych, (gdyż posyłki za pobraniem są za drogie) franco każdemu główny skład apt. **Ferdynanda Schmieda w Cieplicach** (Czechy), jeżeli się zażąda tylko jednego pudełka.

ZIOŁKA PIERSIOWE

D^{ro} Seeburgera

nieawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtań, kasz om, zapaleniom gardła i płuc, chrypcy i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladowictw jest każda paczka ziołek podpisem moim zaopatrzona.

D^{ro} Seeburgera

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i poczty **Leśnictwo Zasów pod Czarną**. Nasiona: sosny 1-30; świerka 60 ct.; modrzewia 60 ct. za 1 funt. Sadzonki: sosny rocznej 50 ct.; 2-letniej 1 zł.; świerka 2-letni 1 zł.; 3-letni 1-50 zł.; modrzew 2-letni 2 zł.; akacja roczna 1-50 zł.; olszyna, brzezina, akacja 2-let. i 3-let. 3 zł. Wszystko za 1.000 sztuk.

HOTEL WARSZAWSKI

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

HELANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

Oleju słuchu

Ekstrakt c. k. sekundariusza **Dra Schipeka**, z powodu swego pewnego skutku od wielu powag od dawnych lat uznany, ponieważ leczy każdą nie wrodzoną głuchotę, trudności słuchu, szum w uszach, jakoteż usuwa wszelkie choroby uszu otrzymać można z poleceniem użycia za złr. 1-50 w aptece **Piotra Nikolascha** we Lwowie.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Parcele do sprzedania przy ulicach Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela, jak dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również otczenie tego kompleksu wydaje i wysyła na żądanie P. T. reflektantów bezpłatnie Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Brajerowska 1. 10. 179

200.000 Złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za 3 złr. i 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia,

węgorza, szczupaka, minogów,

słodzi, tunczynka, raków, oraz se-

ry: ementalski, cieszyński, roma-

dour, limburski, roqufort, strachino,

bryndzę lipawską, ser z kminkiem

poleca handel Wojciechowski,

Chorążczyzna 1. 6. 867

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Pomocnik handlowy życzy sobie

objąć posadę w handlu korzennym

lub mieszanym. Łaskawe zgłoszenia:

adm. „Kurjera lwowskiego“ pod N.

K. M. 854

Dwa powozy w dobrym stanie, for-

tepien, obrazy sławnych mistrzów

kilka sztuk mebli, kryształ i porce-

lana starożytna do sprzedania. Bli-

ższa wiadomość u fryzjera Schwara,

ulica Wałowa 1. 4. 870

Stampit kanczukowe z monogramami do-

wolnych liter, jak wzór, po

65 ct. w politur. skrzynce

z poduszeczką i atramentem

do bielizny lub farb fioleto. zł.

1-10, z koroną o 50 ct. więcej

Wysyłka franco handel Sta-

nislawa Köhlera Batorego

28. we Lwowie

Dla P. T. Kawalerów, praczka u-

zdolniona w swym zawodzie, o-

szukuje bielizny do prania. Wykona-

nie staranne, prędkie i za bardzo

miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia

ulica Szpitalna 1. 35. Łazarzyna Pi-

szezak. 869

Życzynna na stanowisku inteli-

gentnem, posiadający prócz tego

majątek 40 tysięcy, życzy sobie

zawrzeć znajomość w celu matrymo-

niałnym z osobą z dobrej rodziny,

wieku około 25 lat, z posagiem na-

wet miernym. Dyskrekcja wszelka za-

pewniona, zamiar rzetelny, którego

bliższe wyjaśnienia udziela P. Kor-

czak post res. Litwinów. 875

Panna uzdolniona w krawiecczynie

damskiej znajduje natychmiasto-

we umieszczenie. Sykstuska 1. 29.

drzwi 8. 881

Fortepian wiedeński mało używa-

ny sprzedaje się tanio. Kleinow-

ska 4. (Stróż poinformuje). 882

C. Hruzik, artysta malarz i

zdolny portrecista, b. uczeń A-

merlinga ofiaruje swe usługi Szan.

Publiczności. Lwów ulica Zielona 1.

48. W adm. Kurjera można nabyć

kilka jego obrazków.

Za pośrednictwem administracji

„Kurjera lwowskiego“ można na-

być: Wspomnienie więźnia (1876 -

1885) napisane przez Florjana Boh-

danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za

złr. 1-30, z przesyłką 1-40.

NA CYTRĘ

szkoła polska Wł. Mańkowskiego

do samodzielnej nauki, we wszy-

stkich księgarniach jakoteż u

nakładcy Stanisława Köhlera

ulica Batorego 28. we Lwowie

do nabycia. Cena złr. 3.

Tamże przez autora wybra-

ne cytry po 15 złr.

Jutro w piątek w pokoju do

śniadań J. Danilewicz ulica

Krakowska liczbą 6. zaprasza się na

szczupaka po żydowski, tina

w galarecie i śledzia maryno-

wanego. 835

Ogrodnik, k. 30 st., wygnaniec z

Prus poszukuje posady w każ-

dym czasie. Łaskawe oferty: Wiedeń

II. Bz. Gehardusgasse nr. 27. J. Sa-

dowski.

Poszukuję pięknie umeblowanego

pokoju u zamożnej rodziny o ile

możności w śródmieściu. Adres: Wein-

berg hotel Francuski. 876

Subjekt handlowy z zawodu ko-

szelnik poszukuje posady, ob-

znajomiony z rachunkowością handlo-

wą. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalsz

we Lwowie ulica Chodorowskiego

liczbą 3. 877

Garnitur sypialny etc. na sprzedaż

plac Strzelecki 3. drzwi 35.

878

Do sprzedania plac do budowy fron-

towy i 2 morgi ogrodu przytem

przy głównej ulicy. Bliższa wiadomość

w administr. Kurjera Lwowskiego.

879

Pożyczkę do złr. 3000 udziela się

za odpowiednim zapewnieniem.

Oferty pod A. B. przyjmuje admini-

stracja Kurjera. 880

Niżej ceny spodnie i wszelką o-

dzież wiosenną sprzedaje zakład

Jaszczyzna w teatrze. 883

Ekspedytorka poczt poszukuje posa-

dy. Adres: C. L. Kurjer lwow.

884

Znaleziono na ulicy Halickiej 1/2

złr. poszewkę białą pół haftowaną.

Odebrać można w składzie wędlin W.

Dydusiaka ulica Halicka 1. 6. 885

Klemens Fedunio b. intro-

ligator c. k. Biblioteki Univer-

Jagiell. poleca swój Zakład intri-

gatorski i galanterijny przy ulicy

Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 142

Masło doskonałe kuchenne po

złr. 5-10, deserowe niesolone po

złr. 5-50 paczka 5-kilowych z opa-

kowaniem franco rozsyła Zarząd

dóbr Nowe-sioło pod Strijem. 138

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

7 lub 6 pokoi, przedpokój, bal-

kon, weranda, kuchnia etc. od 1 ma-

ja, 5 pokoi, przedpokój, weranda,

kuchnia, etc. od 1 maja, 4 pokoje

przedpokój, balkon, weranda, kuchnia

etc. od 1 lipca wszystkie przy uli-

cy Brajerowskiej. Odpowiednie

wygodne pomieszczenie dla służby.

Spiżarki, wodociągi, łożienki. Infor-

macje udziela tylko Zarząd realności

Emila Bertemiljana Brajera, ulica

Brajerowska 10. 833

Willi z ogrodem 5 lub 6 pokoi

Czarneckiego 28. 547

3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych

Akademicka 15. 837

Przy ulicy Sokoła 1. 7. pokój i lo-

kal na warsztat do wynajęcia. 856

4 pokoje z kuchnią i p. n. Garn-

carska 26. sd 1. kwietnia. 865

Ulica Pańska 1. 11. 4 pokoje, ny-

ża, garderoba, kuchnia 1. piętro

balkon od kwietnia, 2 frontowe poko-

je frontowe pokoje, II. piętro od 1.

kwietnia; pokój umeblowany zaraz do

najęcia. 816

4 pokoje, kuchnia, suche, parter,

ulica Cłowa 2. od 1. kwietnia rb.

także stajnia i wozownia zaraz do

wynajęcia. 871

Wielki wybór

wzorków na kartonach, kwiatów, zwierząt, pejsarzy itp. do malowania olejno i akwarelowo, deszczółki i kartony gruntowane do szkiców i studjów pod olejne malowidła, płótno malarskie na metry i naciągane na ramach i we wszystkich szerokościach, stalugi, pędzle, olejki, werniksy i w ogóle wszelkie przybory malarskie, jako też воск do modelowania, utrzymuje na składzie handel

JÓZEFA HANKE

we Lwowie

Rynek I. 38.

pod „Czar-nym Psem“.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej . . . zł. 1-40
funt najlep. w org. op. zł. 2-50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1-10

Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“
franco 5 kilogr. . . zł. 8-80

Herbata z Brodów!!

Zarząd dóbr Nowosiółka

poczta Narajów ma do sprzedania 10 cent. metrycznych koniczyzny czerwonej do siewu czystej bez chwastów i bez kianianki. Cena na miejscu 56 za 100 kilo.

Pretensja w kwocie 1.982 franków
z procentami od roku 1880 do p. C. J. Krzysztofowicza, poprzednio w Czerniowcach, a obecnie kierownik firmy A. Krzysztofowicz we Lwowie jest natychmiast do sprzedania.

Blizszych szczególow udziela J. Jürgens we Lwowie.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie. Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*
(Dla służby jedyne).

❖ Ciągnięcie Igo kwietnia. ❖

Promesy na Losy miasta Wiednia

Główna wygrana:

złr. 200.000 w. a.

sprzedaje po 3 złr. i stempel 50 centów.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

❖ Przy zleceniach z prowincji uprasza się o przystanie 20 ct. więcej na opłcenie listu poleconego.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna złr. 1-70 we Lwowie, złr. 1-80 na prowincji.

W 5-ciu minutach

usuwa za pomocą przezemnie wynalezionego środka bez wycinania, wypalania lub skrobania

NAGNIOTKI

stwardniałości, odziebienia i t. d.

Całą czynnością jest przyłożenie plastru na ogniotki. Po upływie 5 minut rozpuszczają się nagniotki całkowicie i bez boleści.

Równocześnie usuwa wrastające w ciało paznokcie według najnowszej amerykańskiej metody. — Jeżeliby dolegliwość usunięta nie została, zrzekam się wszelkiego wynagrodzenia. — Oświadczenia pisemne można przegłądać w moim mieszkaniu, kąd ze zgłoszeniami udawać się proszę.

Godziny ordynacji od 10 — 1 i od 2 — 4. Tylko kilka dni pobytu.
Hotel Francuski nr. 2, I. piętro.

N. CHILL, operator nagniotków,
upoważn. przez władze c. k. stoł. i rezyd. m. Wiednia.

Zupełna wyprzedaż

w kawiarni Selki w Przemyślu; w drodze licytacji na dniu 12. marca b. r. o godzinie 10. przed południem sprzedane będzie urządzenie kawiarni, a mianowicie: bilardy, stoliki marmurowe, lustra krzesła, ławki, lampy, kredens, szachy bukszpanowe, pułki preferansowe, domina i inne

O czym się mających chęć kupna zawiadamia.

LEŚNIK

Wykształcony praktycznie i teoretycznie w kulturach i wyszukiwaniu prawidłowo dochodów lasowych, zamilowany w chowie i pielęgnowaniu wszelkiej zwierzyny, w urzędzeniu bażanterji i chowie bażantów, kuropatw, szlucznicy i dziko, poszukuje za miernem wynagrodzeniem kawalerskiej posady natychmiast w kraju lub za granicą, Uprasza adresować: Z. Z. poste restante Bohorodczany.

Do sprzedania

przy folwarku Kolińce pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej, jest obszar dworski z osobnym korpusem tabularnym, który zawiera 80 morgów roli pszennej gleby, 10 morgów łąki, 35 m. lasu. Blizszej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne p. Tłumacz.

Balowe materje

dla dam

rosa, jasno-niebieskie, crème, o podwójnej szerokości
Kaszmir 10 metrów złr. 4-50
Atlas wełniany 10 mtr. złr. 6-50.

Materje na ubrania balowe

dla panów

czarne doskonałe 3-10 mtr. złr. 8-50 za pobraniem

J. & S. Kessler w Bernie

Wachlarze balowe, maski etc. najtaniej.

Cenniki gratis i franco.

W bardzo dobrym gatunku po taniej cenie do każdego użytku przydatną

Oliwę rosyjską do maszyn

kilogram 28 ct.

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo złr. 24. franco beczka — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika I. 13.

Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

❖ Choroby ust i zębów ❖

jako to: ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysta nadzwyczajna do ust

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust, która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów** utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

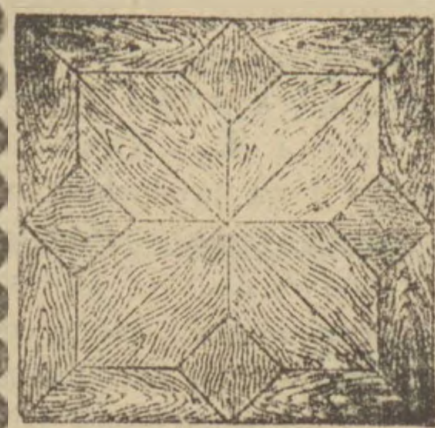
Dra POPPA Plomba do zębów do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1-40. Anaterynowa pasta do zębów w puszkach po 1 złr. 20 ct.

Aromatyczna pasta do zębów po 35 ct. Proszek do zębów w pudełkach 63 ct: Plomba do zębów w etui 1 złr. 10 ct.

❖ Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. POPPA, które wprowadzić znajdują się w handlu, są według dokonywanych analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasami, które zęby wcześniej niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. POPPA.



PARKIETY i posadzki

deszczynkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Tektura i Lak na dachy

Asfaltowe płyty izolacyjne

Carbolineum (brunatny konserwujący pokost na drzewo)
Mykothanaton (najradkalniejszy środek przeciw grzybowi domowemu), czarny lak na żelazo; fachowe i najtańsze wykonanie

dachów z drzewa i cementu i dachów z tektury

pod gwarancją, jakoteż rekonstrukcje, naprawy, pokostowanie i prace konserwacyjne takichże dachów.

Paweł HILLER & Ska

Wiedeń, IV. Bez. Favoritenstrasse Nr. 20.

Kosztorysy, prospekty etc. gratis i franco.

Fabryka: Brunn am Gebirge.